

Sygn. akt I C 639/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Katarzyna Sak

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa A. C. (1)

przeciwko A. P. i P. K.

o zapłatę

1. zasądza solidarnie od A. P. i P. K. na rzecz A. C. (1) kwotę 3.186,07 zł (trzy tysiące sto osiemdziesiąt sześć złotych 7/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot :
 - a) 3.000 zł (trzy tysiące złotych) od dnia 20 listopada 2015 roku do dnia zapłaty;
 - b) 186,07 zł (sto osiemdziesiąt sześć złotych 7/100) od dnia 27 lipca 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza solidarnie od A. P. i P. K. na rzecz A. C. (1) kwotę 1.120,24 zł (jeden tysiąc sto dwadzieścia złotych 24/100) tytułem kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwoty :
 - a) 118 zł (sto osiemnaście złotych) od A. C. (1);
 - b) 162,96 zł (sto sześćdziesiąt dwa złote 96/100) solidarnie od A. P. i P. K..

Sygn. akt I C 639/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 lipca 2016 roku A. C. (1) wystąpiła przeciwko A. P. i P. K. o zapłatę solidarnie na jej rzecz kwot : 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 listopada 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz 531,62 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, a także przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe powódka wskazała, że sformułowane roszczenia związane są ze zdarzeniem z dnia 4 sierpnia 2015 roku, w trakcie którego doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci prawa do poczucia bezpieczeństwa, nietykalności cielesnej oraz czci, co czyni zasadnym dochodzenie stosownego zadośćuczynienia

pieniężnego z tytułu doznanej krzywdy w rozumieniu art. 448 k.c. Jednocześnie przedmiotowe zdarzenie rodziło konieczność poniesienia kosztów leczenia, wizyt lekarskich oraz przeprowadzenia obdukcji ciała, a wysokość odszkodowania w tym zakresie winna zostać oceniona w świetle art. 24 § 2 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

(pozew k.2 – 15)

W odpowiedzi na pozew z dnia 11 sierpnia 2016 roku A. P. i P. K. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani zakwestionowali zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, że ich zachowanie, stanowiące reakcję na łamanie przepisów ruchu drogowego przez powódkę, nie było bezprawne. Przyjmując zaś odmienny punkt widzenia realia niniejszej sprawy uzasadniają oddalenie roszczeń A. C. (1) na podstawie art. 5 k.c. jako sprzecznych z zasadami współżycia społecznego. Pozwani zwrócili również uwagę na upływ czasu od zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2015 roku, a także konieczność zastosowania obiektywnego miernika oceny naruszenia dóbr osobistych, które to czynniki winny być rozważone przy ustaleniu, czy aktualnym pozostaje żądanie udzielenia ochrony prawnej na rzecz A. C. (1).

(odpowiedź na pozew k.57 – 61)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 4 sierpnia 2015 roku A. C. (1) udała się rowerem na pocztę. Kobieta poruszała się południową częścią chodnika przy ulicy (...) od strony ulicy (...), a na skrzyżowaniu ulic (...) i alei (...) zamierzała wykonać manewr skrętu w lewo i kontynuować jazdę ścieżką rowerową biegnącą po zachodniej stronie alei (...) w kierunku ulicy (...). W tym samym czasie P. K. i A. P. poruszali się samochodem marki J. (...) ulicą (...) z zamiarem skrętu w lewo w aleję (...) w kierunku ulicy (...). Mężczyzna był kierowcą pojazdu, którym odwoził swoją znajomą po wykonanym uprzednio względem niej zabiegu medycznym.

Skrzyżowanie ulicy (...) i alei (...) wyposażone jest w sygnalizatory świetlne, a w jego obrębie wydzielone są ścieżki rowerowe. Aleja (...) pozostaje ulicą o dwóch odrębnie wydzielonych pasach ruchu dla każdego kierunku ruchu, przedzielonych torowiskiem tramwajowym. Dla kierowców zamierzających wykonać manewr skrętu w lewo z ulicy (...) w aleję (...) (w kierunku ulicy (...)) przewidziany jest odrębny lewoskręt. W trakcie wyświetlania przez sygnalizator zielonego światła dla pojazdów skręcających w lewo, odpowiednie sygnalizatory przeznaczone dla pieszych i rowerzystów w ramach zachodniej nitki alei (...) nadają czerwony kolor zakazujący wkraczania na jezdnię.

(dowód z przesłuchania A. C. (1) k.81 – 84 w zw. z k.172v, dowód z przesłuchania P. K. k.84 – 86 w zw. z k.173, dowód z przesłuchania A. P. k.86 – 87 w zw. z k.172v, dokumentacja zdjęciowa k.70 – 73)

A. C. (1) wjechała na wschodnią część jezdni alei (...) przy zielonym świetle, zaś po przejechaniu wydzielonej części torowiska tramwajowego kontynuowała jazdę przez zachodnią część jezdni alei (...) pomimo, że dla jej kierunku ruchu nastąpiła zmiana światła na czerwone. Wykonujący w tym samym czasie manewr skrętu w lewo w aleję (...) zmuszony został do zatrzymania pojazdu celem uniknięcia potrącenia rowerzystki. Mężczyzna zaczął trąbić na A. C. (1), a nadto wraz z A. P. skierowali wobec niej niecenzuralne wyzwiska (m.in. „kurwo”) oraz zwroty „że jest głupia”, „jak jeździ”, czy też „że trzeba nauczyć ją jeździć”. W odpowiedzi na takie zachowanie A. C. (1) skierowała wobec kierowcy oraz pasażera pojazdu marki J. obraźliwy gest w postaci wyprostowanego środkowego palca lewej dłoni, który utrzymywała również po przejechaniu skrzyżowania i w trakcie kontynuowania jazdy ścieżką rowerową w stronę ulicy (...). P. K. i A. P. poruszali się równoległe do rowerzystki, przy czym nadal kierowali wobec niej wyzwiska, a kierowca samochodu trąbił. Z uwagi na dalsze pokazywanie obraźliwego gestu przez rowerzystkę, P. K. przyspieszył, zatrzymał samochód, następnie wysiadł z niego i przechodząc przez pas zieleni na ścieżkę rowerową, zagroził drogę A. C. (1) chwytając jedną ręką za kierownicę roweru, a drugą za okolice lewego ramienia kobiety. W tym samym czasie A. P. kierowała dalsze wyzwiska wobec rowerzystki, a przy tym wtórowała P. K. w podjętym przez niego zachowaniu okrzykami „pokaż jej”. Mężczyzna po zatrzymaniu rowerzystki zaczął nią potrząsać oraz kierował dalsze wyzwiska. A. C. (1) nie była w stanie się oswobodzić. Kobieta bała się o swoje zdrowie i życie. Nadto była zszokowana zachowaniem P. K., który

sprawał wrażenie rozwścieczonego. W trakcie potrząsania poszczególne elementy roweru ocierały się o jej ciało, w tym kosz rowerowy o prawy łokieć, a pedały o okolice kolan z tylnej strony. Sytuacja taka trwała kilkanaście sekund, po czym kobieta zaczęła krzyczeć do mężczyzny dlaczego to robi, co jej zrobił, a także że wezwie funkcjonariuszy Policji. Mężczyzna stwierdził wtedy „że takie głupie kurwy to na dołku sadzają”. P. K. nie oponował jednak przeciwko interwencji właściwych służb w związku z czym puścił A. C. (1), a ta nie wykonując żadnego telefonu odwróciła się i odjechała z miejsca scysji.

(częściowo dowód z przesłuchania A. C. (1) k.81 – 84 w zw. z k.172v, częściowo dowód z przesłuchania P. K. k.84 – 86 w zw. z k.173, częściowo dowód z przesłuchania A. P. k.86 – 87 w zw. z k.172v)

A. C. (1) powróciła do pracy, gdzie opowiedziała o całej sytuacji swej koleżance. Kobieta była roztrzęsiona, płakała, czuła się poniżona i nie była w stanie rozmawiać przez telefon z mężem. Wyglądała na poobijaną, dostrzegalne były przy tym miejscowe zadrapania zarówno kończyn górnych i dolnych, a przy tym odcisnięty ślad w okolicy lewego ramienia przypominający dłoń. A. C. (2) poinformowała telefonicznie J. C. o zaistniałej sytuacji, a następnie pojechała z A. C. (1) na komisariat Policji celem zgłoszenia zajścia, po czym odwiozła kobietę do domu.

Po zaistniałym zdarzeniu A. C. (1) wznowiała leczenie psychiatryczne, któremu była poddawana w przeszłości z uwagi na depresję. Kobieta była roztrzęsiona i płacziwa zarówno w domu, jak i w pracy, gdzie zaczęła popełniać proste błędy, a jej forma zawodowa uległa obniżeniu.

A. C. (1) nie przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku ze zdarzeniem. Kobieta kontynuowała pracę oraz aktywność w życiu rodzinnym i towarzyskim. W okresie kilkunastu dni po zajściu uczestniczyła w uroczystości weselnej (8 sierpnia 2015 roku), zwiedzała T. (15 sierpnia 2015 roku) oraz spotykała się ze znajomymi (18 sierpnia 2015 roku).

(dowód z przesłuchania A. C. (1) k.81 – 84 w zw. z k.172v, zeznania świadka J. C. k.87 – 88, zeznania świadka A. C. (2) k.88 – 89, zeznania świadka K. Z. k.89 – 90, dokumentacja zdjęciowa k.24 – 25 oraz k.76 – 78)

A. C. (1) ma trudności funkcjonalne wynikające z cech osobowości lękowej związanej w istotnej mierze z efektem zmniejszonych umiejętności przystosowawczych, nie zaś tylko i wyłącznie działań czynników stresujących. Zdarzenie z dnia 4 sierpnia 2015 roku mogło być jednym z elementów pogarszających okresowo funkcjonowanie kobiety, przy czym ten czynnik negatywny ma charakter przemijający.

W wyniku zdarzenia A. C. (1) odczuwała zaburzenia poczucia bezpieczeństwa, a także obniżenie poczucia własnej wartości, jednakże zaburzenie to wynikało z całokształtu jej sytuacji życiowej oraz pierwotnej konstrukcji psychofizycznej.

A. C. (1) traktuje podjęte działania prawne jako silnie motywujące co rodzi prawdopodobieństwo istnienia mechanizmu obronnego polegającego na kompensacji. Nie jest również wykluczona próba dysymulacji. Kobieta stara się deprecjonować własną osobę, ale jednocześnie próbuje prezentować się jako osoba funkcjonująca lepiej, niż ma to miejsce w rzeczywistości. Zdecydowanie prawdopodobna pozostaje teza o przyczynie zaistniałych reakcji nerwicowych jako umiejscowionej w pierwotnych cechach konstrukcji osobowościowej A. C. (1). Występujące po zdarzeniu objawy destabilizujące emocjonalnie nie miały zasięgu (...). Nadto nie stwierdzono u kobiety stopienia emocjonalnego, nadmiernego pobudzenia oraz zaburzeń w obszarze funkcjonowania społecznego

Z uwagi na konstrukcję osobowościową kobiety, odczuwane przez nią cierpienia były znaczne, przy czym miały charakter subiektywny.

Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia są pomyślne. A. C. (1) zaprzestała leczenia psychiatrycznego, korzysta z terapii oraz z powodzeniem pełni role społeczne członka rodziny i pracownika.

(dowód z opinii biegłego z zakresu psychologii k.114 – 119)

Z psychiatrycznego punktu widzenia zdarzenie z dnia 4 sierpnia 2015 roku miało charakter stresogenny i mogło wywołać reakcję emocjonalną, przy czym nie miało postaci ostrej reakcji na stres ani obrazu (...), jak również nie było tożsame z objawami stwierdzonymi w trakcie leczenia psychiatrycznego przed tą datą. Stwierdzone zaburzenia pozostawały skutkiem narażenia na stres, ale były spotęgowane cechami osobowości kobiety, osłabionymi mechanizmami adaptacyjno – kompensacyjnymi oraz zwiększoną podatnością na występowanie stanów depresyjno – lękowych w związku ze zdiagnozowanymi wcześniej zaburzeniami depresyjnymi nawracającymi.

Zaburzenia emocjonalne typu lękowo – depresyjnego prowadziły do powstania długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 2 – 3 %, a związane z nim cierpienia psychiczne były stosunkowo duże przez pierwsze 2 – 3 miesiące, po czym malały.

Podjęty przez A. C. (1) proces leczenia generował koszty psychoterapii i farmakoterapii, które w 30 – 40 % związane były z zaburzeniami spowodowanymi stresem sytuacyjnym.

Rokowania psychiatryczne są pomyślne, w szczególności nie zachodzi konieczność kontynuowania leczenia u specjalisty.

(dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii k.155 – 161)

A. C. (1) poniosła wydatki w łącznej kwocie 531,62 złotych, w tym związane z wizytami u lekarza psychiatry (12 sierpnia 2015 roku, 16 września 2015 roku oraz 9 marca 2016 roku) – 390 złotych, opłatą za wykonanie obdukcji ciała – 100 złotych oraz zakupem leków – 41,62 złotych.

(faktury i paragony k.28 – 32)

W wyniku badania sędowo – lekarskiego, przeprowadzonego w dniu 6 sierpnia 2015 roku w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej (...) w Ł. u A. C. (1) stwierdzono : na bocznej powierzchni lewego ramienia trzy sine sińce o wymiarach 60 x 25mm, 15 x 15 mm, 20 x 20mm, na tylnej powierzchni lewego ramienia w części bliższej trzy podobnej barwy sińce o średnicy 5, 10 i 15 mm, na lewym łokciu kilkanaście linijnych, powierzchownych, czerwonych otarć naskórka o długości 2 – 13 mm, miejscami pokrytych wiśniowymi strupami, na tylnej powierzchni lewego uda, w części dalszej nieregularne, pasmowate, powierzchowne, skośne – od góry i boku ku dołowi u przyśrodkowo – otarcie naskórka o wymiarach 50 x 5 mm, pokryte drobnym, wiśniowymi strupami, które obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni oraz mogły powstać w trakcie zdarzenia z dnia 5 sierpnia 2015 roku. Jednocześnie potwierdzono prawidłową ruchomość w stawach kończyn dolnych i górnych oraz nie zidentyfikowano innych obrażeń.

(opinia sędowo – lekarska nr BP/378/15 k.35 – 36)

Pismem z dnia 16 listopada 2015 roku (doręczonym w dniu 18 listopada 2016 roku) A. C. (1) wezwała A. P. i P. K. do solidarnej zapłaty kwot 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, 311,62 złotych tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia oraz 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze zdarzeniem z dnia 4 sierpnia 2015 roku.

(wezwanie do zapłaty wraz z dowodami doręczenia korespondencji k.40 – 46)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zaś zeznań świadków J. C., A. C. (2) i K. Z., załączonych do sprawy dokumentów, w tym historii leczenia, a także ekspertyz biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, jak również częściowo depozycji stron.

Złożone w niniejszej sprawie opinie były pełne, logiczne oraz wyczerpująco odpowiadały na zakreśloną tezę dowodową. Przedmiotowe ekspertyzy miały istotne znaczenie z punktu widzenia oceny cech osobowości powódki w kontekście

formułowanych przez nią twierdzeń, a także rzeczywistego zakresu skutków i negatywnych następstw zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2015 roku, które powinny być w realiach niniejszej sprawy poddane kryteriom obiektywnym. Uwzględniając przy tym brak zastrzeżeń do ostatecznych konkluzji biegłych, wiedzę ekspertów z zakresu powierzonej im dziedziny, a także wieloletnie doświadczenie w sporządzaniu opinii na potrzeby postępowań sądowych Sąd nie znalazł żadnych okoliczności, które deprecjonowałyby ich wartość dowodową.

Jednocześnie oddaleniu podlegał wniosek pozwanych o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu psychiatrii jako spóźniony w rozumieniu art. 217 k.p.c. Należy jedynie zaznaczyć, że wniosek ten został sformułowany dopiero na etapie rozprawy poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie, a stanowisko pełnomocnika pozwanych o zmianie adresu siedziby swojej kancelarii nie zostało w żadnej mierze wykazane. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 136 § 1 k.p.c. strony i ich przedstawiciele mają obowiązek zawiadomienia Sądu o każdej zmianie swego zamieszkania. Do akt sprawy na żadnym etapie jej rozpoznawania nie wpłynęła informacja o innym adresie do doręczeń dla pełnomocnika pozwanych niż wskazany w odpowiedzi na pozew. Tym samym doręczenie odpisu opinii biegłego z zakresu psychiatrii pozostawało skuteczne w rozumieniu art. 139 k.p.c., a dwutygodniowy termin na złożenie zarzutów do treści ekspertyzy upłynął w dniu 13 lipca 2017 roku (k.163).

Depozycje powódki pozostawały mało wiarygodne w zakresie braku pamięci o skierowaniu wobec pozwanych obraźliwego gestu, a także negowaniu swej lękliwości przed dniem 4 sierpnia 2015 roku.

Z treści niekwestionowanych opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii wprost wynika, że A. C. (1) ma trudności funkcjonalne wynikające z cech osobowości lękowej, które potęgowały stres wynikający z przedmiotowego zdarzenia. Brak jest zatem podstaw do formułowania tezy, że lękliwość powódki nie występowała wcześniej, a jako cecha jej osobowości ujawniła się dopiero po dniu 4 sierpnia 2015 roku.

Jednocześnie mało przekonująca pozostawała argumentacja A. C. (1), w której nie była w stanie kategorycznie stwierdzić, czy skierowała wobec pozwanych obraźliwy gest („wyprostowany środkowy palec”). Powódka nie przypominała sobie takiego zachowania, przy czym go nie wykluczała (k.82), a w toku rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku stwierdziła, że zdarzenie pamięta już tylko jak przez mgłę (k.172v). O ile A. C. (1) była w stanie odtworzyć niemalże całość zdarzenia w tym negatywnie oceniane przez nią zachowania pozwanych oraz kierowane w stosunku do niej obraźliwe słowa (szczegółowo), o tyle w odniesieniu do kwestii użycia przez nią werbalnego gestu zasłaniała się niepamięcią. Nie sposób zatem ocenić inaczej takiego stanowiska jak próby zaprezentowania swej osoby jedynie w korzystnym świetle, a przede wszystkim uwolnienia się od podnoszonego konsekwentnie przez pozwanych zarzutu sprowokowania ich swym własnym zachowaniem.

Nie zasługiwały również na uznanie za wiarygodne depozycje pozwanych o braku kontaktu fizycznego P. K. z powódką, a także jedynie biernego udziału w całym zajściu ze strony A. P..

Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności twierdzenia A. C. (1) oraz przesłuchanych świadków, jak również dokumentacja zdjęciowa i wyniki przeprowadzonej obdukcji potwierdzają wystąpienie licznych siniaków i zadrapań, których umiejscowienie odpowiada ostatecznie ustalonemu przebiegowi zdarzenia. Nie zostały przy tym ujawnione żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na inną przyczynę tych obrażeń. Trudno zaś hipotetycznie przyjąć, że do żadnego kontaktu fizycznego w istocie nie doszło, a powódka następnie celowo spowodowała u siebie poszczególne siniące i zdrapania celem spreparowania materiału dowodowego na potrzeby mającego mieć miejsce w przyszłości postępowania sądowego.

W świetle poczynionych ustaleń, a także zasad doświadczenia życiowego mało wiarygodna była także relacja o tym, że A. P. pozostawała w trakcie całego zdarzenia całkowicie bierna, a w szczególności próbowała uspokoić P. K.. Twierdzenia te pozostawały w opozycji do zeznań powódki, którym Sąd ostatecznie dał wiarę. Tym samym podobnie jak w przypadku oceny twierdzeń A. C. (1) związanych ze skierowaniem obraźliwego gestu, należy przyjąć, że depozycje pozwanych miały na celu uwolnienie A. P. od odpowiedzialności za skutki samego zdarzenia poprzez ewentualne jej przypisanie wyłącznie P. K.. Uwzględniając przy tym znajomość pozwanych, wspólne poruszanie się pojazdem marki J. w spornym dniu, wyrażoną przez A. P. ocenę samego zdarzenia („Dla mnie zachowanie kolegi było normalne.

Każdy by się zdenerwował i poczuł obrażony” k.87) oraz zidentyfikowanie przez nią przyczyny takiego przebiegu wypadków wprost jako reakcji na obraźliwy gest, a nie przejazd na czerwonym świetle (k.87) należało przyjąć, że pozwana pozostawała osobą aktywną, kierowała wobec powódki wyzwiska, a przy tym akceptowała podjęte przez P. K. kroki związane z zatrzymaniem A. C. (1), czemu dawała wyraz swymi okrzykami z wnętrza pojazdu, w szczególności sformułowaniami „pokaż jej”, które trudno utożsamiać z próbą uspokojenia sytuacji.

Reasumując, warto zaznaczyć, że gdyby przejazd przez skrzyżowanie na czerwonym świetle sprowadzał się jedynie ze strony pozwanych do zatrąbienia przez P. K. i kulturalnego zwrócenia uwagi odnośnie złamania przepisów, zaś ze strony powódki do przysłowiowego machnięcia ręką lub użycia zwrotu „przepraszam” to nie doszłoby do dalszego rozwoju wypadków. Skoro jednak A. C. (1) skierowała wobec pozwanych werbalny, obraźliwy gest to była to jej emocjonalna reakcja na użyte wobec niej niecenzuralne słowa. Co więcej, „środkowy palec” kierowany był wobec P. K. i A. P. przez dłuższą chwilę (nie był to gest jednorazowy), a wobec poruszania się obu stron w tym samym kierunku należy przyjąć, że w tym samym czasie pozwani nadal kierowali wyzwiska względem powódki. Trudno bowiem znaleźć inne racjonalne wytłumaczenie takiej sytuacji, w szczególności przyjąć, że A. C. (1) używała obraźliwego gestu przez dłuższy czas bez wyraźnej przyczyny. Sam zaś fakt zatrzymania pojazdu i zagrozenia drogi powódce przez P. K. był wyrazem kumulacji negatywnych emocji z obu stron spornego zajścia, które były następstwem z jednej strony wyzwisk, a z drugiej używania obraźliwego gestu. Tak zrekonstruowane fakty w oparciu o dostępny materiał dowodowy, ale również zasady doświadczenia życiowego i względy logiki, przedstawiają przebieg zdarzenia, który miał w rzeczywistości miejsce.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Podstawą materialno prawną dochodzonych roszczeń pozostawały art. 448 k.c. w zakresie zadośćuczynienia oraz art. 24 § 2 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zakresie odszkodowania.

Odnosząc się do kwestii naruszenia dóbr osobistych powódki należy zauważyć, że dobra te pozostają pod ochroną prawa cywilnego, a w przypadku ich naruszenia Sąd może przyznać na rzecz danej osoby odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 23 k.c. w zw. z art. 448 k.c.).

Przesłankami odpowiedzialności na gruncie art. 448 k.c. pozostają naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową oraz związek przyczynowy między tym czynem, a szkodą niemajątkową spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Jednocześnie naruszenie dóbr osobistych powinno mieć charakter zawiniony (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 roku, III CZP 31/08, OSNC 2009/3/36).

Aby mówić o naruszeniu dobra osobistego skutkującym odpowiedzialność cywilną koniecznym jest ustalenie konkretnego dobra podlegającego ochronie, a także rozważenie, czy działanie sprawy było bezprawne – art. 24 § 1 k.c.

W realiach niniejszej sprawy bez wątpienia narażonymi na naruszenie dobrami osobistymi powódki pozostawały : nietykalność cielesna, cześć oraz poczucie bezpieczeństwa.

Prawo do nietykalności cielesnej zagwarantowane jest w art. 41 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a jego naruszenie może przybrać postać każdego nieuprawnionego wkroczenia przez osobę trzecią w sferę integralności cielesnej osoby, której dobro osobiste zostało naruszone.

Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności (zniewaga – art. 216 k.k.) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego.

Nie powinno też budzić wątpliwości zaliczenie do otwartego katalogu dóbr chronionych (art. 23 k.c.) dobra w postaci poczucia bezpieczeństwa. W realiach demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), a także zasad współżycia społecznego należy przyjąć, że każde zachowanie osoby trzeciej godzące, czy to w zdrowie, życie, część lub godność prowadzić może w konkretnym przypadku faktycznym do wytworzenia sytuacji stanu zagrożenia skutkującego utratą poczucia bezpieczeństwa czyli stanu pożądanego i gwarantowanego każdemu obywatelowi przez obowiązujące przepisy prawa.

Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy należy uznać, że opisane powyżej dobra osobiste zostały naruszone. Zachowanie pozwanych sprowadzające się do kierowania względem A. C. (1) wyzwisk, a następnie zatrzymanie powódki i naruszenie integralności jej ciała przez P. K. stanowiło ewidentne godzenie w nietykalność cielesną, cześć oraz poczucie bezpieczeństwa. Zachowanie to było obiektywnie naganne, społecznie nieakceptowane, a przy tym nie znajdowało żadnego usprawiedliwienia, co prowadzi do przypisania mu również przesłanki zawinienia w postaci umyślnej.

Brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że działanie pozwanych nie było bezprawne, tym bardziej, że na gruncie prawie cywilnym pojęcie bezprawności ujmowane jest szeroko jako każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Nie może być usprawiedliwieniem zachowania P. K. i A. P., które znosiłoby jego bezprawność utożsamianie podjętych kroków jako reakcji na złamanie przez powódkę przepisów ruchu drogowego, czy skierowanie wobec pozwanych obraźliwego gestu werbalnego. Pozwani nie są podmiotami legitymowanymi w żaden sposób do kontroli przestrzegania przepisów, czy też zachowań sprzecznych z ogólnie akceptowanymi normami. Nie sposób zatem mówić w realiach niniejszej sprawy o działaniu w ramach porządku prawnego, wykonywaniu prawa podmiotowego, zgodzie pokrzywdzonego, czy też działaniu w ochronie uzasadnionego interesu.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że wzajemność naruszeń dóbr osobistych (użycie obraźliwego gestu przez powódkę) nie jest przesłanką wyłączającą odpowiedzialność pozwanych. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, przy ochronie dóbr osobistych należy pamiętać, że wzajemność naruszeń nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do ochrony naruszonego dobra, bowiem nie wyłącza bezprawności w działaniu sprawcy, choć możliwe jest wówczas zróżnicowanie sankcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1977 roku, I CR 184/77, Lex nr 7940, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 roku, III CKN 553/98, Lex nr 52737, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 marca 2014 roku, I ACa 1182/13, Lex nr 1451707). Na marginesie jedynie podkreślić wypada, że w żadnym razie nie może być akceptowane samowolne dochodzenie swoich racji, a w tym przypadku sprawiedliwości poprzez działania sprzeczne z obowiązującym porządkiem, gdyż prowadziłyby to de facto do stanu bezprawia.

Uwzględniając powyższe koniecznym pozostaje zastrzeżenie, że podnoszony przez pozwanych zarzut z art. 5 k.c. nie może prowadzić do oddalenia powództwa rozumianego jako realizowanie prawa niezgodnie z jego społeczno – gospodarczym przeznaczeniem lub zasadami współżycia społecznego. W istocie doszło bowiem do naruszenia dóbr osobistych A. C. (1), które pozostawało bezprawne i zawinione. W konsekwencji powódce przysługiwało prawo do realizacji ochrony prawnej na drodze sądowej. Inną natomiast kwestią pozostaje ocena wzajemnego naruszenia dóbr osobistych przez powódkę, jednakże ma ona wpływ nie tyle na zasadność zgłoszonego roszczenia, lecz na dobór środków prawnych, które mają prowadzić do usunięcia skutków takiego naruszenia.

Jednocześnie Sąd uznał, że w realiach niniejszej sprawy odpowiedzialność P. K. i A. P. winna mieć charakter solidarny (art. 441 § 1 k.c.). O ile zgromadzony materiał dowodowy potwierdził łączne kierowanie nieparlamentarnych słów wobec powódki, o tyle naruszenie nietykalności cielesnej było wynikiem czynności realizowanej wyłącznie przez P. K.. Niemniej jednak nie sposób przyjąć, aby A. P. była całkowicie bierna i na tym etapie rozwoju wypadków. Pomimo braku opuszczenia samochodu pozwana nadal kierowała wyzwiskami wobec A. C. (1), a przy tym manifestowała swoje poparcie dla działania podjętego przez P. K.. Świadczy o tym nie tylko relacja powódki i wyraźnie identyfikowane okrzyki o treści „pokaż jej”, ale również depozycje pozwanej, w których uznała zachowanie swego znajomego jako normalne w tych realiach (k.87). W konsekwencji działania pozwanych od momentu wjazdu powódki na skrzyżowanie przy czerwonym świetle, aż do chwili odjechania z miejsca, w którym została ona zatrzymana przez P. K. należało

potraktować jako wzajemnie akceptowane przez pozwanych, stanowiące przy tym jedną, faktyczną całość, która naruszała dobra osobiste powódki.

Przesądżając zasadę odpowiedzialności pozwanych należy odnieść się do wysokości sformułowanych roszczeń.

Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia na gruncie art. 448 k.c., okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie sądu, przyznanie go na rzecz A. C. (1). Decydującym kryterium w tym zakresie pozostawał fakt, że naruszenie dóbr osobistych powódki swym zakresem wkroczyło w jej nietykalność cielesną i poczucie bezpieczeństwa. Zachowanie pozwanych wykraczające poza kierowanie niecenzuralnych wyzwisk, co i tak było działaniem bezprawnym i nagannym, przyjęło postać reakcji nieodpowiadającej realiom danego przypadku w stopniu znacznym, a jego skutki, w tym wywołanie uszczerbku na zdrowiu uzasadniało zastosowanie normy art. 448 k.c.

Określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 roku, V CKN 1010/2000, OSNC 2003, nr 4, poz. 56). Jednocześnie sama instytucja nie ma charakteru represyjnego, lecz kompensacyjny, a więc zmierzający do adekwatnego usunięcia skutków naruszenia.

Mając na uwadze powyższe, jak również całokształt okoliczności niniejszej sprawy Sąd uznał, że stosownym zadośćuczynieniem rekompensującym krzywdę powódki będzie kwota 3.000 złotych.

Z jednej strony należało mieć na uwadze rodzaj naruszonych dóbr (nietykalność cielesna, cześć, poczucie bezpieczeństwa), użycie siły fizycznej, wywołanie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z psychiatrycznego punktu widzenia, konieczność wdrożenia leczenia i ponoszenia kosztów z nim związanych, ale przede wszystkim doprowadzenie do sytuacji, w której powódka miała obiektywnie prawo czuć się zagrożona i bezsilna. Nie inaczej bowiem należy postrzegać użycie siły przez zupełnie obcego mężczyznę, wkroczenie w sferę nietykalności cielesnej i realną obawę co do dalszego rozwoju wypadków. Nadto aż do zakończenia postępowania pozwani nie wykazali jakiegokolwiek refleksji co do naganności swego zachowania, nie wspominając o zwykłym przeproszeniu powódki. Wręcz przeciwnie, starali się udowodnić, że ich działania były uzasadnione, a przy tym usprawiedliwione w tym konkretnym przypadku.

Z drugiej strony nie można było stracić z pola widzenia, że od daty zdarzenia upłynęły już ponad 2 lata, a A. C. (1) wykonuje prawidłowo funkcje społeczne zarówno w życiu rodzinnym, jak i zawodowym. Samo zajście miało charakter jednorazowy, trwało zaledwie kilka minut, o ile nie krócej, a sama intensywność naruszenia nie była znaczna. Powódka jest osobą obcą dla pozwanych i nie miała z nimi żadnego kontaktu bezpośredniego do czasu przeprowadzenia pierwszej rozprawy w niniejszej sprawie. Tym samym przedmiotowe zajście miało charakter incydentalny. A. C. (1) nie kontynuuje obecnie leczenia psychiatrycznego, nie występuje taka konieczność, a rokowania co do stanu jej zdrowia są pomyślne. Jednocześnie stwierdzone na skutek zdarzenia schorzenia i objawy były spotęgowane cechami osobowości A. C. (1), osłabionymi mechanizmami adaptacyjno – kompensacyjnymi oraz zwiększoną podatnością na występowanie stanów depresyjno – lękowych w związku ze zdiagnozowanymi wcześniej zaburzeniami depresyjnymi nawracającymi. Trudno również uznać, aby samo zdarzenie skutkowało znaczącą zmianą trybu życia, w szczególności wycofaniem z życia społecznego. Powódka kontynuowała obowiązki zawodowe, a załączone do akt sprawy zdjęcia z portalu społecznościowego wskazują, że tuż po zajściu z dnia 4 sierpnia 2015 roku A. C. (1) uczestniczyła w przyjęciu weselnym, zwiedzała T. oraz spotykała się ze znajomymi. Zdjęcia te w żadnej mierze nie potwierdzają obrazu załamanej psychicznie osoby, której życie uległo diametralnej zmianie w wyniku zachowania pozwanych.

Wreszcie nie można stracić z pola widzenia, że powódka kierowała wobec pozwanych werbalny gest („wyprostowany środkowy palec”), którego znaczenie powszechnie uznawane jest za obelżywe. Zachowanie to nie tylko godziło w dobra osobiste pozwanych, ale ostatecznie doprowadziło do eskalacji negatywnych emocji między stronami. O ile użycie tego gestu nie usprawiedliwia w żadnej mierze postępowania pozwanych, a w szczególności użycia siły przez P. K., o tyle zachowanie to było prowokacyjne i nie zasługuje na społeczną akceptację. Okoliczność ta, jak zauważono

we wcześniejszej części rozważań, nie mogła prowadzić do oddalenia powództwo, jednakże wpływała na wysokość przyznanego ostatecznie powódce zadośćuczynienia.

W świetle powyższych argumentów Sąd przyznał na rzecz powódki kwotę 3.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie żądanie jako nadmiernie wygórowane podlegało oddaleniu.

Stosownie do treści art. 24 § 2 k.c. jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. W myśl zaś art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

W następstwie zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2017 roku A. C. (1) poniosła koszty w wysokości 531,62 złotych. Uwzględniając przy tym wskazania wynikające z treści opinii biegłego z zakresu psychiatrii Sąd uznał za uzasadniony zwrot wydatków na rzecz powódki w kwocie 186,07 złotych (0,35 x 531,62 złotych), a w pozostałym zakresie roszczenie oddalił jako nieuzasadnione.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu. Początkowy bieg terminu należności ubocznych określono w przypadku zadośćuczynienia na dzień 20 listopada 2015 roku (wezwanie do zapłaty doręczone w dniu 18 listopada 2015 roku, a więc pozwani pozostawali w opóźnieniu już od dnia 19 listopada 2015 roku), zaś w odniesieniu do odszkodowania od dnia 27 lipca 2016 roku, a więc dnia następującego po dniu doręczeniu odpisu pozwu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zostało oparte na treści art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielnia kosztów procesu, w myśl której strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powódka w 42 %, zaś pozwani w 58 %. Koszty procesu wyniosły łącznie 6.128 złotych, w tym po stronie powódki w kwocie 3.694 złotych (277 złotych tytułem opłaty od pozwu - art. 13 ustęp 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 2.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 3 października 2016 roku - Dz.U. 2016, poz. 1667, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz 1.000 złote tytułem wynagrodzenia biegłych), zaś po stronie pozwanej 2.434 złotych (2.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 3 października 2016 roku - Dz.U. 2016, poz. 1667 oraz 34 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa). Powódkę, zgodnie z powyższą zasadą powinny obciążać koszty w wysokości 2.573,76 złotych (0,42 x 6.128 złotych), skoro jednak faktycznie poniosła koszty w kwocie 3.694 złotych, to pozwani powinni zwrócić na jej rzecz kwotę 1.120,24 złotych (3.694 złotych - 2.573,76 złotych).

W toku niniejszego postępowania wygenerowane zostały koszty sądowe, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa w łącznej wysokości 280,96 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego (k.165). Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi od powódki kwotę 118 złotych (0,42 x 280,96 złotych) oraz solidarnie od pozwanych kwotę 162,96 złotych (0,58 x 280,96 złotych).